

# Anglo-araby w Antoninach<sup>1</sup>

Józef Potocki



ANTONINY: Józef hr. Potocki, senior, na anglo-arabie ATAMAN.  
(Reprodukcja portretu z 1880 -r., pędzla Juljusza Kossaka, ze zbiorów hr. Potockich w Warszawie).

Podstawą hodowli koni mego Ojca w Antoninach było stado czystej krwi arabskiej, z dodatkiem kilku matek anglo-arabskich, odziedziczone po Księciu Romanie Sanguszcze (Starszym) w r. 1881 i sprowadzone w tym czasie z Satanowa nad Zbruczem do Antonin. Z biegiem czasu hodowla ta pod wpływem okoliczności i potrzeb zataczała szersze kręgi, nabierając coraz to większego rozmachu. Było więc niezależnie od arabsów i anglo-arabsów nieduże stado pełnej krwi angielskiej i wysokiej krwi hunterek, nabywanych do stajni wierzchowej, następnie zaś przeznaczanych do stada. Była też stała dążność do ulepszenia własnymi ogierami materiału końskiego pół krwi, znajdującego się na folwarkach. Materiał ten w r. 1918 wydatnie przydał się formacjom polskim na Ukrainie, gdyż wraz z pewną ilością koni ze stajni wierzchowej oddany był (w ilości 600 koni) 2-giemu pułkowi ułanów, który w tym czasie organizował się w Antoninach.

Ojciec mój od początku lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia zorganizował polowania konne, pierwotnie z chartami, następnie par force z gończymi. Dla polowań tych, wymagających dużego zastępu wierzchowych koni także dla przyjeżdżających znajomych i przyjaciół, niezbędnym było hodowlę rozszerzyć w kierunku najbardziej sportowi temu odpowiadającym, t. j. anglo-arabskim.

Rzecz oczywista, że dla polowań par force, koń pełnej krwi angielskiej jest nieraz nieoceniony. Bywało, że araby doskonale usługi w jeździe terenowej oddawały. Jednakże w przecięciu dobry szlachetny angloarab, łączący szybkość z wytrzymałością i odpornością wobec nie tylko dystansów, ale wszelkich

---

<sup>1</sup> Zachowano język oryginału – redakcja PCBJ

trudności terenowych, okazał się wyjątkowo odpowiednim materiałem dla sportu końskiego na naszych kresach. Toteż od roku 1880, aż do 1914 hodowla ta rozwijała się na szeroką skalę w Antoninach, dostarczając z jednej strony koni dla własnych potrzeb, z drugiej zaś materiału na sprzedaż. Ten ostatni rozchodził się po różnych częściach Polski, a także i Rosji; niestety, nie jest możliwym dzisiaj stwierdzić (prócz sporadycznych wypadków), jakie były dalsze losy i karjery tych koni. Roczny przychówek anglo-arabów wahał się od 15-tu do 20-tu, z których mniej-więcej połowa była sprzedawaną, reszta zaś zasilala stajnię wierzchową, zastępując konie starsze, lub klacze powracające do stada jako matki.

Każda większa hodowla posiada zwykle dość określony typ koni, chciałbym też choć w przybliżeniu wygląd Antonińskich anglo-arabów określić. W naszej powojennej hodowli konie hr. Stanisława Czackiego z Porycka najbardziej przypominają mi dawne nasze konie myśliwskie. Były one umiarkowanie rosłe, szlachetne i suche. Wytrzymały wyjątkowo długie i ciężkie polowania, nieraz pod dużą wagą. Osobiście wołałem jeździć na nich, niż na koniach sprowadzanych z zagranicy, choć te ostatnie pod specjalnie ciężką wagę, lub pod damskie siodła, były użyteczne i nieraz potrzebne. W roku 1914-tym Ojciec mój i hr. Zdzisław Tarnowski z Dzikowa orojek-towali zorganizowanie wszechstron-nej próby koni stada Antonińskiego oraz Dzikowskiego, okoliczności jednak wojenne nie pozwoliły na doprowadzenie do skutku tego swoistego challeng'u.



HULTAJ (Rul-ton - Francilliona), wał. ang. ar., ur. 1905 roku w Antoninach, nagrodzony II nagr. i małym srebrnym medalem na Wszechros. Wystawie Koni w Moskwie 1910 r.

Porównanie tych dwóch hodowli zresztą nie byłoby łatwym, ponieważ konie Antonińskie tylko w rzadkich i sporadycznych wypadkach występowały na wystawach i wyścigach, lub konkursach (mniej od Dzikowskich), przeważnie zaś używane były dla potrzeb własnych, związanych z polowaniami par force, które w okresie wrzesień — listopad wymagały stale dużej ilości wierzchowych koni. Pamiętać trzeba, że tylko bardzo nieliczni goście przybywali ze swoimi wierzchowcami na polowania, większość zaś jeździła na koniach Antonińskich.

Hodowla anglo-arabska niema jeszcze u nas swoich określonych kanonów i prawideł, toteż w interesie dzisiejszych prób, czynionych w tym kierunku, ciekawem jest sięgnąć do dawnych doświadczeń i przykładów. W Antoninach w celu produkowania anglo-arabów odchowywano zawsze arabkę bądź anglo-arabkę ogierem pełnej krwi angielskiej, nie zaś przeciwnie. Było to jednak raczej rezultatem okoliczności, niż określoną teorią hodowlaną, przeważna bowiem część stada składała się z matek arabskich, więc też i z materiału tego dobierano klacze dla hodowli anglo-arabskiej. Przeglądając dawne księgi stadne, pochodzące z Satanowa od księcia Romana Sanguszki, stwierdziłem, że w latach wcześniejszych, między r. 1860 a r. 1880, stosowano przeciwny sposób, mianowicie odchowywano nieraz klacze angielskie lub anglo-arabskie arabami. Nie posiadając danych o wartości tych wcześniejszych produktów nie mogę napewno stwierdzić, który system lepsze dawać mógł rezultaty, mam jednak wrażenie, że w naszych warunkach (może być inaczej na przykład we Francji) późniejszy system Antoniński był odpowiedniejszy. Według istniejących zapisów własnoręcznych mego Ojca, rozpoczął on polowanie konne w Antoninach na anglo-arabie Royal, urodzonym w r. 1873, no ogierze peł. krwi angielskiej Van Strom od klaczy Anny, która była również od Anny pełnej krwi angielskiej po ogierze cz. krwi arabskiej. Był to więc moment przejścia od dawnego systemu do nowego, następnie bowiem stale trzymano się zasady odchowywania ara-bek anglikami, przy nader starannym doborze ogierów pełnej krwi angielskiej. Ogierów anglo-arabskich w stadzie nie używano, co jednak z biegiem czasu byłoby zapewne koniecznym, aby przy istniejącym systemie nie doprowadzić do zbytnej przewagi krwi angielskiej w dalszej hodowli. Jedynie dla hodowli półkrwi na folwarkach ogierzy anglo-arabskie były czasem używane.

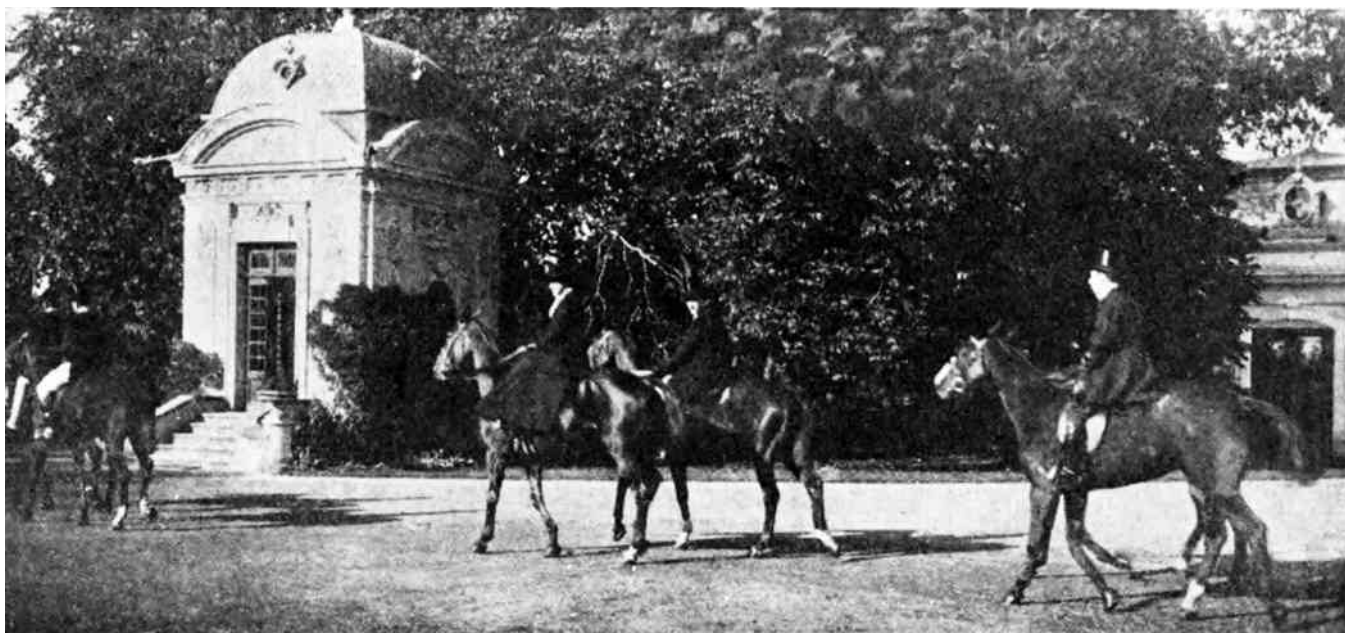
Poniżej podaję w porządku chronologicznym nazwiska ogierów pełnej krwi angielskiej, które w okresie

1880—1914 odegrały najwybitniejszą rolę w hodowli anglo-arabskiej w Antoninach:

1. Drum Major — (własność Rządu Rosyjskiego) ur. w 1869 r. no Kettle Drum od Redpol. Zwycięzca Derby Austriackiego.
2. Mabil — po Comforter (po Stockwell'u) od Grisette. kupiony przez mego Ojca, stanowił w Antoninach od 1884 r.
3. Paganini — Po King of Kent od Melody, nabyty przez p. Dorożyńskiego w Anglii za tysiąc funtów szterlingów, stanowił niektóre klacze w Antoninach w latach 1883—1889.
4. Melbourne — Po Saxifrage od Australji, urodzony we Francji w r. 1885, nabyty przez mego Ojca w r. 1889 jako wyścigowy za 30.000 fr., zwycięzca różnych nagród w Warszawie, używany jako reproduktor od 1891—1896.
5. Marshal Saxe — urodzony w r. 1890 w Australji po New-minster od Beryli, nabyty w Londynie w r. 1898 za 2.200 funtów szterlingów.
6. Hulton — urodzony w r. 1891 po Galopin od Intruder po I-sonomy, nabyty w r. 1900. Sprzedany do Dzikowa w r. 1906.
7. Le Firmament — urodzony w r. 1899 po Le Sancy od Queen of Pearls po Isonomy, nabyty w r. 1904.
8. Orange Bud — ur. w r. 1906 po William III od Queen of Spring, zabrany w r. 1918 przez oddziały bolszewickie.

Niewątpliwie z pośród ogierów wyżej wymienionych najlepszymi dla hodowli anglo-arabskiej okazały się Melbourne i Le Firmament. Szczególnie Melbourne, którego osobiście już znać nie mogłem, uchodził za reproduktora, który w każdej kombinacji dawał dobre, rosłe konie o żelaznych nogach. Produkty po Le Firmament były mniej potężne, zato może szlachetniejsze. Zacytowałem szereg lepszych reproduktorów stada Antonińskiego, by wskazać na fakt, iż dla produkcji dobrych anglo-arabów systemem powyższym (ojciec — angielskiej krwi, matka zaś arabskiej) dobór reproduktorów musiał być wyjątkowo starannym. Choć klasa wyścigowa mniejszą gra rolę w tym wypadku, niż w hodowli pełnej krwi angielskiej, zato dobre pochodzenie jest niemniej ważne i ogier pod względem budowy musi być szczególnie kościsty, o doskonale rozwiniętych kształtach i dobrym wzroście.

Wierzę najmocniej, że tak dla armji jak i dla sportu, rozwinięcie hodowli anglo-arabskiej w Polsce byłoby niezmiernie odpowiednim. Odtworzenie typu polskiego anglo-araba, typu którego zalety byłyby znane nietylko w kraju, ale i zagranicą, powinno być w dalszej hodowli koni jednym z naszych celów, toteż ze wszech miar na uznanie zasługuje inicjatywa, obecnie w czyn wprowadzona. organizacji na niektórych naszych torach wyścigów anglo-arabskich, które niezawodnie będą dalszym bodźcem w kierunku tej hodowli.



ANTONINY: Anglo-araby antonińskiej hodowli przed polowaniem par force.